

Sygnatura akt VIII Ga 350/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Leon Miroszewski (spr.)

Sędziowie: SO Patrycja Baranowska

SR (del.) Aleksandra Wójcik-Wojnowska

Protokolant: stażysta Paulina Rynkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2017 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa: (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą

w S.

przeciwko: W. H.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 24 kwietnia 2017 roku, sygnatura akt X GC 898/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I. III. IV. i V. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę (...),85 (cztery tysiące siedemset siedemdziesiąt pięć 85/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2015 roku, oddala powództwo w pozostałej części, zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 80,48 (osiemdziesiąt 48/100) złotych tytułem kosztów procesu, nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 468,53 (czteryście sześćdziesiąt osiem 53/100) złotych tytułem kosztów sądowych, nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 362,19 (trzysta sześćdziesiąt dwa 19/100) złotych tytułem kosztów sądowych;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.

(...)L. P. B.

VIII Ga 350/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2017 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie w punkcie I. zasądził od pozwanego W. H. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 7.636,66 złotych z ustawowymi odsetkami (określonymi od dnia 1 stycznia 2016 roku jako odsetki ustawowe za opóźnienie)

liczonymi od dnia 13 marca 2015 roku do dnia zapłaty, w punkcie II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie (powód wniósł o zasądzenie kwoty 10.941,57 złotych), w punkcie III. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2454,30 złotych tytułem kosztów procesu, w punkcie IV. nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin–Centrum w Szczecinie kwotę 249,22 złotych tytułem kosztów sądowych, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin–Centrum w Szczecinie kwotę 581,50 złotych tytułem kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka oraz pozwany wykonywali prace na terenie budowy terminala (...) w Ś., przy czym powódka była podwykonawcą prac. Na terenie budowy terminala (...) w Ś. obowiązywały określone zasady BHP, w tym zasady poruszania się pojazdów (budowlanych i osobowych) oraz ich parkowania. Każdy z podwykonawców miał wyznaczony swój plac (zaplecze), na którym przechowywano sprzęt. Poruszanie się pojazdami, w tym pojazdami osobowymi, na terenie budowy przebiegało zgodnie z wyznaczonym przebiegiem dróg wewnętrznych. Przebieg tych dróg zmieniał się, a informacja o ich przebiegu była na bieżąco aktualizowana. Na tym terenie wyznaczone były ściśle określone miejsca parkingowe dla pojazdów osobowych.

Obowiązywały również określone zasady dotyczące techniki parkowania pojazdów. Każdy pojazd miał być parkowany tyłem, przodem do wyjazdu. Każdy, kto miał wstęp na teren budowy musiał mieć odbyte szkolenie BHP, po którym uzyskiwał przepustki na teren budowy. Koordynatorem prac na terenie budowy był A. W..

W dniu 4 kwietnia 2013 r. przedstawiciel powódki (prezes jednoosobowego zarządu) M. L. rano (ok. 8:00-9:00 godziny) przyjechał samochodem marki M. (...) o nr rej. (...), stanowiącym własność powódki, na teren budowy terminala (...) w Ś. celem kontroli jednego z obiektów. Swoją jazdę zaparkował przy ul. (...), na placu przeznaczonym pod zaplecze dla (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Pojazd nie został zaparkowany na miejscu wyznaczonym jako parking dla samochodów osobowych. Pojazd ten zaparkował bardzo blisko wozidła należącego do pozwanego i w ten sposób, że przód zaparkowanego pojazdu marki M. (...) znajdował się przy tylnej części wozidła, w odległości ok 1,5-2 m.

W dniu 4 kwietnia 2013 pracownik pozwanego – operator i kierowca wozidła A. D. (1), kierujący pojazdem budowlanym – wozidłem budowlanym – podczas wykonywania manewru cofania wozidłem uderzył w pojazd M. L.. A. D. (1) przed uruchomieniem pojazdu nie zauważył żadnego innego pojazdu wokół. Po włączeniu silnika pojazd ten na biegu jałowym stał jakiś czas w miejscu. Następnie A. D. (1) ruszając do tyłu nie widział pojazdu marki M. (...). O fakcie uderzenia pojazdu powoda poinformował go przez radio inny pracownik pozwanego. W. jest zbudowane w taki sposób, że będąc w kabinie operator nie może dostrzec blisko zaparkowanego pojazdu osobowego stojącego z tyłu wozidła. Nie posiadało ono czujnika cofania, ani kamery cofania.

Wskutek tego zdarzenia uszkodzeniu uległ przód pojazdu osobowego, głównie zderzak przedni prawy, krata wlotu powietrza, osłona kraty chłodnicy, pokrywa komory silnika, wzmocnienie przednie środkowe, prowadnica powietrza górna, pokrywa komory silnika, wykładzina zderzaka przedniego, wzmocnienie przednie środkowe.

Po zdarzeniu pozwany przekazał powódce polisę nr (...) z prośbą o skierowanie roszczenia o odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu bezpośrednio do ubezpieczyciela pozwanego – (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.. Z polisy tej wynikało, że w okresie od dnia 12 czerwca 2012 r. do dnia 11 czerwca 2013 roku obejmowała ona ubezpieczenie OC z tytułem prowadzonej działalności i posiadania mienia wraz z odpowiedzialnością za produkt i wykonaną usługę, a także dodatkowe ubezpieczenie w zakresie odpowiedzialności pracodawcy, odpowiedzialności z tytułu wykonywania usług budowlano-montażowych, odpowiedzialności za szkody w środowisku.

M. L. w dniu 23 kwietnia 2013 r. zgłosił szkodę temu ubezpieczycielowi, który przeprowadził oględziny uszkodzonego pojazdu marki M. (...) i w dniu 23 kwietnia 2013 roku ustalił koszty naprawy tego pojazdu na kwotę 10 234,29 zł brutto (8 320,56 zł netto).

W dniu 23 kwietnia 2013 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. zleciła (...) spółce akcyjnej z siedzibą w K. przeprowadzenie naprawy uszkodzonego pojazdu marki M. (...) w zakresie dokumentacji wynikającej

z dokumentacji powypadkowej zakładu (...). Pierwotnie ustalono, że należność za naprawę zleceniodawca ureguluje poprzez odszkodowanie od ubezpieczyciela.

W warsztacie naprawiono uszkodzony pojazd. Koszty naprawy wyniosły 8 267,23 zł netto.

Decyzją z dnia 24 czerwca 2013 roku (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. odmówiła odszkodowania za uszkodzenie pojazdu powódki podając, że ubezpieczenie pozwanego nie obejmowało roszczeń z tytułu szkód wyrządzonych w związku z posiadaniem, kierowaniem, używaniem lub uruchamianiem pojazdów mechanicznych.

Po otrzymaniu odmownej decyzji ubezpieczyciela powódka zapłaciła warsztatowi, który dokonał naprawy, należność za przeprowadzenie naprawy.

W dniu 23 lipca 2013 roku powódka zawarła z pozwanym porozumienie, którego przedmiotem było ustalenie zasad współpracy stron w zakresie warunków przekazywania i wysokości prowizji należnej pozwanemu za pośrednictwo przy zawieraniu umów sprzedaży towarów i usług oraz robót budowlanych pomiędzy spółką a wykonawcą prac na terenie budowy terminala w Ś.. Strony ustaliły, że w przypadku braku przekazania informacji od powódki o zawieraniu umowy z wykonawcą lub innym podmiotem w ustalonym terminie pozwanemu przysługiwało uprawnienie do kary umownej w wysokości 100 000 zł. Powódka nie wykonała zobowiązania wynikającego z ww. porozumienia. Pismem z dnia 28 lipca 2014 roku pozwany poinformował powódkę o obciążeniu jej karą umowną w wysokości 100 000 zł za niewykonanie porozumienia z dnia 23 lipca 2013 r.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo W. H. o zapłatę kwoty 100.000 zł stwierdzając w uzasadnieniu, że porozumienie jest czynnością prawną nieważną.

Pismem z dnia 13 listopada 2013 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 11 079,84 złotych tytułem zwrotu kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu marki M. (...). Powódka ustaliła wysokość odsetek ustawowych liczonych od kwoty 9 008 zł od dnia 1 grudnia 2013 r. do dnia 12 marca 2015 r. w wysokości 1 399,57 zł.

Pismem z dnia 27 kwietnia 2015 roku pozwany złożył powódce oświadczenie o potrąceniu wierzytelności przysługującej powódce w wysokości 10 941,57 złotych z wierzytelnością przysługującą pozwanemu tytułem kary umownej w wysokości 100 000 zł za niewykonanie porozumienia z dnia 23 lipca 2013 r.

Zakres naprawy przeprowadzonej w warsztacie (...) spółce akcyjnej z siedzibą w K. odpowiada rozmiarom szkody w pojeździe powódki. Poniesione przez powódkę koszty naprawy pojazdu były niezbędne i ekonomicznie uzasadnione dla przywrócenia pojazdu marki M. (...) do stanu sprzed szkody.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione w części. Przyjął, że powódka dochodziła odszkodowania za uszkodzenie pojazdu. Uznał, że analiza całokształtu materiału dowodowego w sprawie pozwoliła na stwierdzenie, że podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowią przepisy art. 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c. Przepisy te regulują odpowiedzialność odszkodowawczą posiadacza mechanicznego środka komunikacji. Sąd I instancji stwierdził, że odmienne uregulowanie odpowiedzialności osób, jako zastrzonej za tego typu szkody, wymienionych w tych przepisach wynika stąd, że pojazdy te stwarzają stosunkowo wysokie zagrożenie niebezpieczeństwa dla innych uczestników ruchu. Jak wynika z treści przywołanych przepisów odpowiedzialność uregulowana w przepisie art. 436 § 1 k.c. dotyczy szkody, która została spowodowana przez ruch mechanicznego środka komunikacji. Ruchem w rozumieniu tego przepisu będzie stan pojazdu od chwili rozpoczęcia podróży do momentu jej zakończenia, do momentu zatrzymania pojazdu.

Jak dalej stwierdził Sąd Rejonowy, odpowiedzialność, o której mowa powyżej, ponosi posiadacz pojazdu, a nie kierujący pojazdem. To na posiadaczu pojazdu spoczywać będzie obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody. Odpowiedzialność nie jest zależna od winy przedsiębiorcy i innych osób, za które odpowiada i nie może być z góry wyłączona lub ograniczona. Odpowiedzialność uregulowana w przepisie art. 436 § 1 k.c. opiera się na zasadzie ryzyka i może być wyłączana tylko poprzez wykazanie jednej z okoliczności uregulowanych w przepisach art. 435 k.c. Zgodnie

z przepisem art. 435 k.c. okolicznościami tymi może być wystąpienie szkody wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz pojazdu nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd Rejonowy podkreślił, że odpowiedzialność za szkodę podmiotu w rozumieniu przepisu art. 435 § 1 k.c. występuje w przypadku kumulatywnego spełnienia przesłanek: przedsiębiorstwa uprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, powstania szkody oraz wystąpienia związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą.

Sąd ten uznał, że w rozpoznawanej sprawie brak było podstaw do oparcia rozstrzygnięcia Sądu na przepisie art. 436 § 2 k.c., który stanowi, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Ustalenie odpowiedzialności sprawcy szkody (posiadacza pojazdu) na zasadach ogólnych (czyli na zasadzie winy) byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby do szkody doszło w wyniku zderzenia się pojazdów mechanicznych albo w przypadku przewozu z grzeczności. Za zderzenie Sąd Rejonowy uznał sytuację, w której oba pojazdy w momencie powstania szkody pozostają jednocześnie w ruchu, tymczasem w rozpoznawanej sprawie pojazd uszkodzony marki M. (...) nie był w ruchu, stał zaparkowany. Ta okoliczność wykluczyła według tego Sądu możliwość zastosowania przepisów art. 436 § 2 k.c.

Jednocześnie Sąd Rejonowy zauważył, że prowadzący przedsiębiorstwo może domagać się zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W tym miejscu zwrócił uwagę, że prowadzący przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a więc ponoszący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, może domagać się zmniejszenia odszkodowania jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Tym samym obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Za bezsporne Sąd Rejonowy uznał okoliczności dotyczące wykonywania przez powódkę i pozwanego prac na terenie budowy terminala (...) w Ś., fakt uszkodzenia pojazdu marki M. (...) należącego go powódki i odmowa przyznania powódce odszkodowania z OC pozwanego. Spór w sprawie dotyczył odpowiedzialności za uszkodzenie tego pojazdu i wysokości kosztów naprawy pojazdu.

Sąd I instancji uznał, że przedsiębiorstwo prowadzone przez pozwanego jest przedsiębiorstwem uprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, pozwany zajmuje się bowiem rozbiórką i burzeniem obiektów budowlanych. Pozwany do prowadzenia działalności gospodarczej wykorzystuje różnego rodzaju maszyny, w tym pojawiające się w rozpoznawanej sprawie wozidło, które są uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. R. Sąd Rejonowy uznał, że pozwany w momencie wystąpienia szkody prowadził przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Za kolejną ważną kwestię Sąd Rejonowy uznał ustalenie, czy w sprawie wystąpiła szkoda i w jakiej wysokości. Sam fakt wystąpienia szkody nie był sporny, zbadania wymagały jednak przyczyny wystąpienia szkody. Na podstawie zeznań świadków M. Z., G. C., a przede wszystkim kierującego wozidłem świadka A. D. (1) Sąd Rejonowy ustalił, że do uszkodzenia pojazdu należącego do pozwanej doszło na terenie budowy w Ś., a dokładnie na placu stanowiącym zaplecze pozwanego, który był podwykonawcą robót przeprowadzanych na terenie budowy w Ś.. Przyczyną uszkodzenia pojazdu, zaparkowanego w momencie wystąpienia zdarzenia, było najechanie wozidłem na przednią część zaparkowanego pojazdu osobowego powódki przez wozidło pozwanego. Do uszkodzenia doszło wskutek wykonywania przez A. D. (1) manewru cofania. Sąd I instancji uznał, że na kierującym mechanicznym środkiem komunikacji, a w przypadku każdego pojazdu – przy cofaniu pojazdem - nakłada się obowiązek przestrzegania zasady ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu, która polega na tym, że kierujący pojazdem powinien przewidzieć możliwość nieprawidłowego zachowania się przez innego uczestnika ruchu i odpowiednio do tego zachowania się ustosunkować, zareagować na nie. Brak zastosowania się do tej zasady nie może stanowić okoliczności egzoneracyjnej w postaci powołania się na wyłączną winę poszkodowanego, czy też wyłączną winę osoby trzeciej.

W tym kontekście Sąd Rejonowy stwierdził, że kierujący wozidłem, znając cechy tego pojazdu, wykonując manewr cofania nie dołożył należytej staranności celem upewnienia się, że nie spowoduje zagrożenia ruszając pojazdem.

Faktem było, że kierujący miał zamiar wykonać manewr cofania, a budowa pojazdu uniemożliwiała obserwację otoczenia pojazdu z tyłu. Brak możliwości obserwacji tego, co znajduje się z tyłu pojazdu spowodowany był również tym, że wozidło nie było wyposażone w czujniki cofania, ani kamery cofania. W takich warunkach kierujący wozidłem powinien zachować szczególne reguły ostrożności i przed wykonaniem manewru powinien upewnić się o możliwości jego wykonania, szczególnie jeśli minął pewien okres czasu (kilka minut) od momentu wejścia do pojazdu i jego ruszenia. Uszkodzony pojazd powódki znajdował się natomiast ok 1,5-2 m od tyłu wozidła. Sam fakt, że kierujący wozidłem nie zauważył go i na niego wjechał, świadczy o tym, że nie zastosował się do zasad należytej staranności. W ogóle nie upewnił się, czy może wykonać manewr cofania.

Według Sądu Rejonowego przytoczone powyżej okoliczności i ustalenia potwierdziły z swoich zeznaniach strony – reprezentant powódki – M. L. i pozwany W. H.. Na tej podstawie Sąd ten doszedł do przekonania, że w sprawie doszło do wstąpienia szkody, a przyczyną powstania szkody było zachowanie pracownika pozwanego.

Celem ustalenia wysokości tej szkody Sąd dopuścił i przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego. Co prawda powódka starała się wykazać wysokość poniesionych kosztów naprawy (wysokość poniesionej szkody) przedstawiając rachunki za naprawę, jednak Sąd Rejonowy uznał, że ustalenie kosztów naprawy wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych. Jak wynika z opinii biegłego sądowego z dnia 9 grudnia 2016 r. zakres naprawy przeprowadzonej w warsztacie (...) spółce akcyjnej z siedzibą w K. odpowiada rozmiarom szkody w pojeździe powódki, a poniesione przez powódkę koszty naprawy pojazdu uznać należy za niezbędne i ekonomicznie uzasadnione dla przywrócenia pojazdu marki M. (...) do stanu sprzed szkody. Biegły sądowy w opinii potwierdził podane przez powódkę koszty naprawy ustalone na kwotę 8 267,23 zł netto.

Odnośnie roszczenia powódki dotyczącego skapitalizowanych odsetek liczonych od kwoty 8 267,23 zł od dnia 1 grudnia 2013 r. do dnia 12 marca 2015 r. Sąd Rejonowy stwierdził, że zgodnie z przepisami art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Termin spełnienia świadczenia może być określony w umowie albo wynikać z właściwości zobowiązania. W razie braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia w umowie, a także wtedy, gdy termin ten nie wynika z właściwości zobowiązania, spełnienie świadczenia powinno nastąpić niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.).

Dalej Sąd Rejonowy stwierdził, że termin spełnienia świadczenia w postaci zapłaty odszkodowania za uszkodzenie pojazdu powódki powinien przypaść na dzień 30 listopada 2013 r. Sąd ten uznał, że pozwany dowiedział się o roszczeniu powódki z wezwania do zapłaty z dnia 13 listopada 2013 roku - w aktach sprawy brak jest potwierdzenia doręczenia przesyłki pozwanemu, jednak przyjmując, że w normalnym toku sprawy dostarczenie przesyłki zajmuje ok 3 dni, to pozwany powinien otrzymać wezwanie do zapłaty w dniu 16 listopada 2013 r. Czternastodniowy termin zapłaty należności upłynął więc w dniu 30 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy ustalił, że wysokość skapitalizowanych odsetek liczonych od kwoty 8 267,23 zł za okres od dnia 1 grudnia 2013 r. do dnia 12 marca 2013 r. powinna wynieść 1 278,59 zł.

Zgromadzone w sprawie materiały dowodowe nie pozwoliły Sądowi Rejonowemu na ustalenie istnienia którejkolwiek z przesłanek stanowiących podstawę zwolnienia się przez posiadacza pojazdu, który spowodował szkodę, z odpowiedzialności odszkodowawczej, o których mowa w przepisie art. 435 k.c. Sąd ten uznał natomiast, że poszkodowany w sprawie przyczynił się do wystąpienia szkody.

Sąd Rejonowy uzasadnił, że na terenie budowy gdzie doszło do uszkodzenia pojazdu powódki obowiązywały określone zasady poruszania się zarówno pojazdów budowlanych jak i pojazdów osobowych. Na terenie tym wyznaczone były również określone miejsca parkingowe. Zasady te zostały wprowadzone na tym terenie celem zapewnienia bezpieczeństwa. Tymczasem jak wynika z zeznań świadków, a nawet samego M. L., zaparkował on pojazd w nieprzystosowanym do tego miejscu – nie na miejscu parkingowym przeznaczonym dla pojazdów osobowych i bardzo blisko tyłu pojazdu budowlanego – wozidła, dodatkowo skierowany przodem pojazdu. Takie zachowanie kierowcy Sąd

Rejonowy uznał za nieprawidłowe, bowiem było ono niezgodne z obowiązującymi na terenie budowy zasadami BHP oraz z powszechnie przyjętymi regułami ostrożności w ruchu drogowym. Stanowiło przejaw niezachowania należytej staranności - kierowca powinien bowiem mieć świadomość, że pojazd tak blisko zaparkowany pojazdu budowlanego może zostać uszkodzony. Kierowca pojazdu osobowego powinien mieć świadomość tego, że kierowca wozidła będzie miał ograniczoną widoczność przy ruszaniu swoim pojazdem, co stwarza niebezpieczeństwo najechania.

Biorąc więc pod uwagę wyżej opisane działania kierowcy M. L. oraz operatora wozidła Sąd Rejonowy uznał, że osoby te wykazały się nienależytą starannością w swoim działaniu, która doprowadziła do uszkodzenia pojazdu.

Sąd ten ocenił, że stopień przyczynienia się poszkodowanego powoda do zaistnienia szkody wynosi 20 %. Skoro więc wysokość szkody poniesionej przez powódkę wyniosła 9 545,82 zł (8 267,23 zł + 1 278,59 zł), to wobec przyczynienia się powódki do wystąpienia szkody w 20 %, należne powódce odszkodowanie powinno wynieść 7 636,66 zł.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie przepisów art. 481 k.c. zgodnie z roszczeniem pozwu.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji orzekł jak w punkcie I i II sentencji wyroku, uznając za zasadne roszczenia do kwoty 7 636,66 zł i oddalając je w pozostałym zakresie.

Co do ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy stwierdził, że dokonał ich w oparciu o przedstawione dokumenty, które nie były kwestionowane przez strony i nie wzbudziły wątpliwości Sądu, a także zeznania M. Z., K. L., G. C., E. S., A. D. (2) i A. W. oraz przesłuchanie stron – reprezentanta powódki – M. L. i pozwanego W. H.. Dowody z zeznań świadków oraz przesłuchania stron ocenił jako wiarygodne, z uwagi na ich spójność, logiczność i korespondowanie w pełni z resztą materiału dowodowego. Opinię biegłego Sąd Rejonowy uznał za zrozumiałą i wyczerpującą.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy wskazał postawę prawną w treści przepisów art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. Zgodnie z powołanym art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Natomiast w myśl art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W rozpoznawanej sprawie powód wygrał w 80 %, a strona pozwana wygrała sprawę w 20 %. Z uwagi na to, iż powódka i pozwana wygrali sprawę w określonym wyżej zakresie, po wzajemnym zniesieniu się kosztów stronie powodowej należny jest według tego Sądu zwrot kosztów postępowania od pozwanego w kwocie 2 454,30 zł. Mając powyższe na uwadze Sąd ten w punkcie III sentencji postanowienia, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2 454,30 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Postanowieniem z dnia 16 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy przyznał biegłemu wynagrodzenie w kwocie 747,14 zł. Postanowieniem z dnia 20 marca 2017 r. Sąd przyznał świadkowi A. D. (1) zwrot kosztów stawiennictwa w kwocie 83,58 zł. W myśl przepisów art. 113 § 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Jak stwierdził Sąd Rejonowy, z uwagi na to, że powód i pozwana wygrali sprawę w określonym wyżej zakresie, na stronie powodowej spoczywa obowiązek zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w postaci wynagrodzenia biegłego, zwrotu kosztów stawiennictwa świadka w kwocie 249,22 zł, a na stronie pozwanej – w kwocie 581,50 zł. Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy orzekł jak w punktach IV i V sentencji wyroku.

Od tego wyroku pozwany wniósł apelację, zaskarżając wyrok w zakresie punktu I oraz w zakresie kosztów procesu. Wyrokowi temu zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, w tym poprzez:

a) błędne ustalenie, przy jednoczesnym uznaniu przez Sąd zeznań świadka A. D. (2) za wiarygodne i spójne, że świadek A. D. (1) nie zauważył stojącego za wozidłem m., podczas gdy świadek ten zeznał, że wychodząc z kontenera obszedł wozidło od tyłu i z tyłu za wozidłem nic nie stało;

b) pominięcie przez Sąd części zeznań świadka A. D. (1) w zakresie w jakim świadek ten zeznał, że przed wozidłem stało inne wozidło, a zatem świadek ten musiał wykonać manewr cofania, przy jednoczesnym uznaniu, że zeznania tego świadka są wiarygodne i spójne;

c) pominięcie przez Sąd okoliczności, że w uzupełniającym zgłoszeniu szkody na rysunku sytuacyjnym nr 1 (przed zdarzeniem), który został sporządzony przez M. L., został uwidoczniony wykop, który uniemożliwił świadkowi A. D. (1) manewr wozidłem do przodu;

d) pominięcie części zeznań świadka A. D. (1) w zakresie w jakim świadek ten zeznał, że dźwięk pracującego wozidła słychać będąc w środku innego pojazdu, zaś skrzynia załadownicza jest podgrzewana spalinami, co z kolei powoduje, że można zaobserwować fakt, że wozidło jest uruchomione, przy jednoczesnym uznaniu przez Sąd zeznań tego świadka za wiarygodne i spójne,

- co w konsekwencji skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych polegającym na przyjęciu, że A. D. (1) przed dokonaniem manewru do tyłu powinien upewnić się, czy nic nie stoi za wozidłem, czym naruszył szczególne zasady ostrożności, co uzasadnia odpowiedzialność pozwanego za szkodę w 80%.

2) Naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez zastosowanie art. 362 k.c., w sytuacji gdy powództwo winno ulec oddaleniu z uwagi na fakt, że powstanie szkody było wyłączną winą powoda.

3) Naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, że powodowej spółce w dacie powstania szkody przysługiwało prawo własności pojazdu M. a w konsekwencji, że posiadała legitymację procesową do występowania w procesie po stronie powoda, podczas gdy powodowa spółka nie przedstawiła żadnych dowodów potwierdzających jej prawo własności przedmiotowego pojazdu.

4) Naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. poprzez jego zastosowanie w niniejszym stanie faktycznym i uznanie, że wozidło jest mechanicznym środkiem komunikacji poruszającym za pomocą sił przyrody, podczas gdy wozidło nie służy do komunikacji a zatem nie może być uznane za mechaniczny środek komunikacji a w konsekwencji błędne uznanie, że pozwany ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1) oddalenie powództwa również w zakresie żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 7.636,66 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 13 marca 2015 roku do dnia zapłaty;

2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania sądowego w obu instancjach, w tym również kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych,

ewentualnie wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W uzasadnieniu skarżący rozwinął argumentację wskazaną już w przytoczeniu zarzutów. Z ostrożności, gdyby sąd odwoławczy uznał, że powódka nie jest wyłącznie odpowiedzialna za uszkodzenie jej pojazdu, i miarkował stopień jej przyczynienia się do szkody, podniósł, że uznanie przez Sąd I instancji przyczynienia się powoda w wysokości 20% jest rażąco niesprawiedliwe i z pewnością powinno być znacznie wyższe.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu przedstawiła afirmację ustaleń i wniosków Sądu I instancji. Przekonywała, że wozidło pozwanego jest mechanicznym środkiem komunikacji, poruszającym za pomocą sił przyrody.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

W niniejszej sprawie podstawowe znaczenie, obok przyjęcia zasady odpowiedzialności za szkodę powstałą w pojeździe powódki (zakładając w tym momencie, że dalsze rozważania przesądzą o jej własnej legitymacji czynnej), ma ocena stopnia przyczynienia się stron procesu do powstania szkody.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Rejonowy nie przyjął pełnej odpowiedzialności pozwanego za szkodę wskazaną w pozwie i ustaloną w procesie, bowiem uwzględnił przyczynienie się powódki do powstania kolizji, która doprowadziła do tej szkody. Rozstrzygnięcia tego powódka nie zakwestionowała, toteż należy uznać za przesądzone, że nie można mówić o pełnej odpowiedzialności pozwanego, obejmującej całość kosztów naprawienia szkody poniesionych przez powódkę.

Zarzuty odnoszone przez skarżącego do przepisów postępowania, a w szczególności wskazujące na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., dotyczą niemal w całości właśnie drugiej z wymienionych wyżej kwestii, toteż w tym zakresie zostaną ocenione po rozstrzygnięciu co do zasady odpowiedzialności pozwanego w zakresie szkody w pojeździe wskazanym w pozwie.

Naruszenie tego przepisu, tutaj w związku z art. 232 k.p.c., skarżący odnosi też do przyjęcia przez Sąd Rejonowy, że pojazd, z którego uszkodzeniem powódka wiązała dochodzone roszczenie, należał w tym czasie do powódki. Zdaniem skarżącego, powódka nie przedstawiła na tą okoliczność żadnych dowodów.

Zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie. Na początek trzeba zauważyć, że pozwany nigdy wcześniej nie kwestionował prawa powódki do pojazdu, który został uszkodzony w wyniku kolizji z jego pojazdem mechanicznym, określanym w sprawie jako wozidło. Niezależnie od tego powódka przedstawiła fakturę nabycia tego pojazdu, sprzed daty zdarzenia, a następnie sprzedaży, po dacie zdarzenia, z których wynika, że była w czasie zdarzenia właścicielką pojazdu, nadto pojazd ten ujęła w ewidencji środków trwałych. Nie ma powodu, by powyższe okoliczności kwestionować, nadto pozwany nie przedstawił dowodów przeciwnych w celu ustalenia podmiotu własności pojazdu na dzień powstania szkody.

W sprawie zasady odpowiedzialności pozwanego, o ile można mieć wątpliwości co do charakteru przedsiębiorstwa pozwanego, a więc czy jest to przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody – nie ma pełnych danych do oceny całości przedsiębiorstwa pozwanego we wskazanym aspekcie, o tyle nie powinno budzić wątpliwości, że wozidło, będące pojazdem pozwanego, z którego ruchem związana była szkoda doznana przez powódkę, jest mechanicznym środkiem komunikacji poruszającym się za pomocą sił przyrody. Nie ma znaczenia, że ograniczony jest zasięg poruszania się tego pojazdu. Jego budowa, konstrukcja, istnienie mechanicznego układu jezdnego i układu napędowego, wskazuje na zachowanie wszelkich cech mechanicznego charakteru tego pojazdu i jego poruszania się za pomocą sił przyrody.

Tym samym prawidłowa jest kwalifikacja zasady odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę, jako odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, z tym uściśleniem, że podstawą prawną tej odpowiedzialności jest art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Słusznie stwierdził także Sąd Rejonowy, że nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania przepis art. 436 § 2 k.c., jako że co prawda zdarzenie dotyczyło pojazdów mechanicznych, jednakże nie można mówić o ich zderzeniu, a to z tego względu, że tylko pojazd powódki był w ruchu.

Tym samym nie można stwierdzić inkryminowanego w apelacji naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., przynajmniej w zakresie kwestionowania przyjętej przez ten Sąd zasady odpowiedzialności za skutki zdarzenia wskazanego w pozwie. Można zakładać, w świetle całości zarzutów apelacji, że skarżącemu chodzi też o niezastosowanie przewidzianego w podanej regulacji wyłączenia odpowiedzialności pozwanego z uwagi na wyłączną winę powódki.

W tym kontekście wskazać więc należy na zarzut naruszenia art. 362 k.c., przy czym odnosząc się do tego zarzutu trzeba również zauważyć, że jego ocena musi być ściśle powiązana z odniesieniem się do zarzutu naruszenia art. 233

§ 1 k.p.c. w sprawie ustaleń co do zachowania uczestników kolizji, a więc operatora wozidła oraz kierowcy pojazdu powódki, co do zaparkowania jego pojazdu w pobliżu wozidła i na terenie budowy.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że zupełnie niezrozumiałe jest wskazanie w apelacji na naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. (w powiązaniu z art. 233 § 1 k.p.c.), nota bene w ogóle nie uargumentowane, w sytuacji gdy treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom wynikającym z tego przepisu, zaś same zarzuty apelacji wskazują, że skarżący nie miał problemu z sformułowaniem zastrzeżeń co do ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji i wniosków przedstawionych w uzasadnieniu wyroku.

Skarżący zarzucił naruszenie art. 362 k.c. uznając, że przepis ten nie powinien być zastosowany, skoro to powódka jest wyłącznie winna powstaniu szkody. Należy mimo to odnotować, że w uzasadnieniu apelacji skarżący z ostrożności przedstawił stanowisko o co najmniej zaniżeniu przez Sąd I instancji stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody. Wówczas zarzut naruszenia art. 362 k.c. należałoby traktować jako kwestionujący nie samo jego zastosowanie, lecz sposób zastosowania.

Przechodząc w tym kontekście do oceny dowodów, zwłaszcza obejmujących zeznanie świadka A. D. (1), a także dokument zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi pozwanego przez powódkę, trzeba przyznać rację skarżącemu, że ocena ta zawiera niekonsekwencje polegające z jednej strony na przyznaniu wiarygodności temu zeznaniu, a z drugiej na wyciągnięciu wniosków nie do końca zgodnych z jego treścią. Zeznanie świadka A. D. (1), a więc osoby będącej operatorem (kierującym) wozidła, które uderzyło w pojazd powódki, przyjęte - trzeba to powtórzyć - za wiarygodne w całości przez Sąd Rejonowy - nie dawało podstaw do dalekiego od precyzji ustalenia, że świadek ten nie zauważył żadnego innego pojazdu wokół, a po uruchomieniu silnika wozidła stał jakiś czas w miejscu (w części uzasadnienia poświęconej rozważaniom prawnym Sąd Rejonowy stwierdził, że było to kilka minut).

Ustalenia te są o tyle nieprawidłowe, że nie odpowiadają ściśle zeznaniu wymienionego świadka, a przez to mogą prowadzić do wniosku o niestaranności świadka A. D. (1) w czynnościach poprzedzających uruchomienie silnika wozidła. Trzeba w związku z tym stwierdzić, że z niekwestionowanego przez Sąd Rejonowy zeznania tego świadka wynika, że za wozidłem nie było żadnego samochodu podczas gdy wsiadał on do jego kabiny. Tym samym A. D. (1) mógł przystąpić do czynności mających na celu uruchomienie i rozgrzanie silnika wozidła i w tych czynnościach nie dopuścił się żadnej niestaranności.

Nieprecyzyjne było także ustalenie Sądu Rejonowego co do czasu od chwili wejścia A. D. (1) do kabiny wozidła do chwili rozpoczęcia manewru cofania. Świadek ten zeznał, że czas ten wynosił 2 minuty, toteż stwierdzenie w uzasadnieniu wyroku, że pojazd stał jakiś czas, czy kilka minut, nie pozwoliło Sądowi I instancji na właściwe oszacowanie stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody.

To przyczynienie się polegało na tym, że prezes zarządu powódki, kierujący pojazdem, który został następnie uszkodzony podczas cofania wozidła obsługiwanego przez A. D. (1), zaparkował samochód w miejscu, które nie było do tego przeznaczone, na terenie budowy, w którym zostały wyodrębnione parkingi i obowiązywały rygory poruszania się pojazdami samochodowymi i ich parkowania. Parkując w ten sposób samochód przedstawiciel powódki nie tylko naruszył te reguły, ale też nie uwzględnił, że wybrał miejsce w bezpośredniej bliskości tyłu wozidła, i to w sytuacji, gdy manewrowanie nim możliwe było wyłącznie poprzez cofanie (nota bene Sąd Rejonowy pominął fakt usytuowania wozidła, wynikający nie tylko z treści zeznania świadka A. D. (1), ale też z treści zgłoszenia szkody przez powódkę, w którym wskazano, że z przodu wozidła znajdował się wykop).

O ile więc nie sposób zaprzeczyć, że w sytuacji 2 minutowego oczekiwania na rozgrzanie silnika wozidła jego operator powinien przed rozpoczęciem manewru cofania jeszcze raz upewnić się, czy nie znajduje się na jego torze jazdy żadna przeszkoda, co oznacza, że nie można wyłączyć odpowiedzialności pozwanego, jako odpowiadającego na zasadzie ryzyka, za szkodę doznaną przez powódkę, o tyle zachowanie przedstawiciela powódki było wysoce lekkomyślne, wywołujące daleko idące zagrożenie powstaniem szkody w ewidentnie nieprawidłowo zaparkowanym pojeździe.

Uwzględniając powyższe należy przyjąć, że stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody jest znacząco wyższy, niż przyjęte przez Sąd Rejonowy przyczynienie w wymiarze 20%. Ważąc zaniedbania, stron, a także lekkomyślność przedstawiciela powódki, a przy tym uwzględniając rygor staranności pozwanego wynikający choćby z tego, że jego odpowiedzialność, odnosząc ją do zaistniałej sytuacji szkody, została ukształtowana kodeksowo na zasadzie ryzyka, a więc według surowszej reguły, niż odpowiedzialność na zasadzie winy, zasadne jest przypisanie powódce przyczynienia się do powstania szkody w wymiarze 50%. Powyższe należy odnieść do ustalonej w sprawie, niekwestionowanej w apelacji, wysokości szkody. Zachowanie powódki wprowadziło niebezpieczeństwo kolizji i to w sytuacji, gdy miało miejsce w godzinach rannych, a więc w zwyczajowej porze uruchamiania specjalistycznych pojazdów i maszyn na budowie. Ignorowanie podstawowych reguł ostrożności oraz zasad poruszania się pojazdów samochodowych i parkowania na terenie budowy, było w opisanych okolicznościach wręcz prowokowaniem szkody.

Tym samym powódce należy się od pozwanego odszkodowanie w wysokości 50% poniesionych kosztów pojazdu wskazanego w pozwie, to jest kwota 4.133,61 złotych. Kwota ta określa należność główną odnoszoną do uzasadnionych kosztów naprawy tego pojazdu, niekwestionowanych w apelacji, natomiast uwzględniając żądanie pozwu z doliczeniem skapitalizowanych odsetek za opóźnienie, należało dodać do tej kwoty owe odsetki za opóźnienie w kwocie 642,24 złotych, naliczone od dnia wymagalności odszkodowania, według reguł przyjętych przez Sąd Rejonowy, zgodnie z pozwem, od dnia 1 grudnia 2013 do dnia 12 marca 2015 roku, przy czym należy zauważyć, że korekty wymagało również nieprawidłowe rozliczenie przeprowadzone przez Sąd I instancji z uwzględnieniem przyjętego przez ten Sąd przyczynienia się powódki, dokonane od kwoty wysokości szkody z już doliczonymi odsetkami.

Mając na uwadze powyższe należało, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienić zaskarżony wyrok w punkcie I. poprzez zasądzenie kwoty 4775,85 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2015 roku, oddalając powództwo w pozostałej części. Rozstrzygnięcie to, odnoszone do wysokości żądania pozwu, oznacza, że powódka ostatecznie wygrała proces w I instancji w 43,6%, a pozwany w wymiarze 56,4%, toteż orzekając o kosztach i uwzględniając wynikającą z art. 100 k.p.c. zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, należało zmienić punkt III. zaskarżonego wyroku i zasądzić od powódki na rzecz pozwanego kwotę 80,48 złotych (koszty powódki $[525\text{zł} + 17\text{zł} + 2400\text{zł} = 2942\text{zł} \times 43,6\% = 1282,71\text{zł}]$ koszty pozwanego $[2417\text{zł} \times 56,4\% = 1363,19\text{zł}]$). Powyższa zasada została też uwzględniona przy rozliczeniu pomiędzy stronami obowiązku uiszczenia brakujących kosztów sądowych, wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, poprzez zmianę punktów IV. i V. zaskarżonego wyroku i obciążenie stron nierozliczonymi wydatkami sądowymi stosownie do wyniku sprawy.

W pozostałej części apelację należało oddalić. Rozstrzygnięcie w postępowaniu apelacyjnym skutkowało wygraną powódki w tej fazie procesu w wymiarze 54,1%, a pozwanego w wymiarze 45,9%. Koszty poniesione przez strony w postępowaniu apelacyjnym były zbliżone, toteż uzasadnione było ich wzajemne zniesienie na podstawie art. 100 k.p.c.

(...)L. P. B.